Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115 — Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Dodatek powieściowy“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,— zł z doręczeniem 1,19 zł miesięcznie. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.
Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze

Druk i wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekscie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. – Ogłoszenia zagr. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Redaktor odpow.: w zast. W. Stawicki w Nowemmieście.

Nr. 104 — Nowemiasto-Pomorze, Sobota dnia 5 września 1925. — Rok V

W jaki sposób zamierza min. oświaty p. Grabski zmienić dotychczasowy ustrój szkół średnich?

Jak już donosiły gazety, minister oświaty, p. St. Grabski zamierza zreformować cały dotychczasowy ustrój szkolnictwa polskiego, — a mianowicie szkolnictwa średniego. Aż dotąd posiadamy bowiem rozmaite typy szkół średnich czyli gimnazjów, która to różnorodność nie koniecznie jest czynnikiem dodatnim. Mamy gimnazjum klasyczne, zreformowane klasyczne, humanistyczne, matematyczno-przyrodnicze. To stanowi i dla rodziców i dla uczniów pewną niedogodność. Trudno bowiem zadecydować u chłopca dziesięcioletniego, jakie posiada zdolności, by móc skierować go do odpowiedniego typu szkoły. Nieraz uczeń zapędzi się do niewłaściwego i nieodpowiadającego jego zdolnościom rodzaju szkoły — co się dopiero po pewnym czasie wykaże; a potem przejście z jednego typu gimnazjum do drugiego jest połączone z wielu trudnościami, często nawet zupełnie niemożliwe. Temu zapobiec ma projektowana nowa reforma szkolna. Ma ona na celu uproszczenia i ujednolicenie całego ustroju szkolnego. Właściwie gimnazjum ma objąć dopiero ostatnie dwa lata nauki szkoły średniej i dopiero to dwuletnie gimnazjum da możność kształcenia się w różnych kierunkach. Będzie to bowiem, albo gimnazjum filologiczne — albo gimnazjum matematyczno-przyrodnicze albo szkoła zawodowa wyższa. Pierwsze sześć klas natomiast będą miały jednolity program i dadzą uczniom pewien zaokrąglony całokształt wiedzy ogólnej potrzebnej tym, którzy nie zamierzają oddać się studjum wyższym — a pragną zająć stanowisko pracownika przemysłowego, handlowego lub średniego urzędnika. To gimnazjum tak zwane wyższe będzie jeszcze podzielone na dwa okresy, pierwsze trzy klasy będą stanowić dla siebie pewną zaokrągloną całość, jak również i następne trzy klasy. Obrazowo ma się przedstawiać ten nowy ustrój w ten sposób, że pierwszy okres szkoły średniej wyda dzielnych szeregowców, mogących w życiu powszechnem wśród szerokich mas zająć pierwsze szeregi — drugi okres zaś podoficerów, trzeci tak zwane gimnazjum wyższe oficerów, uniwersytet natomiast generałów, a będzie miał tę dogodność, że ci, którzy nie zamierzają poświęcić się studjum wyższym, nie będą zmuszeni uczyć się rzeczy takich, które im w praktycznym życiu nie są potrzebne, kto bowiem zdecyduje się na wyższe studja, dopiero w tak zwanem gimnazjum wyższem odpowiednie do nich otrzyma przygotowanie. Minister oświaty przez nową reformę ustroju szkolnego osięgnąć pragnie i to, by znacznie więcej młodzieży, niż dotąd skierowało się do szkół zawodowych. W roku bieżącym opuściło szkoły średnie czyli gimnazja uczniów 25.000, ponieważ uniwersytety pomieścić mogą tylko 9000, co się stać ma z resztą? Wytworzyć to zdolne tak zwany proletarjat inteligencji, będący czynnikiem niepożądanym, ba szkodliwem w życiu społecznem. Rekonstrukcja planowana przez ministra Grabskiego dąży do tego, by tylko te jednostki z młodzieży oddały się studjum wyższym, które mają ku temu odpowiednie wybitne zdolności. Wykaże się to dostatecznie przez 6 lat nauki w tak zwanem gimnazjum niższem. Ci dopiero przejdą do gimnazjum wyższego i to tego typu, który im najwięcej będzie odpowiadał. Wszyscy inni ukończywszy sześć klas szkoły średniej będą mieli możność poświęcić się zawodom praktycznym lub średniej karjerze urzędniczej. Ten projekt ministra wniesiony zostanie do sejmu, który odnośnie do niego wypowie swe zdanie i zadecyduje o jego przyjęciu lub odrzuceniu. Przyznać należy, że projekt ministra Grabskiego posiada dużo zalet.

Wojna celna z Polską daje się Niemcom we znaki.

Berlin. Obradujący w poniedziałek w Wrocławiu kongres związków zawodowych podkreślił konieczność zaprzestania wojny gospodarczej z Polską i dojścia do porozumienia, ponieważ niemieckie gospodarstwo zależne jest od handlu ze wschodem, a więc z Polską.

Konferencja marszałka Rataja z przywòdcami klubòw.

Warszawa, 2. 9. Wczoraj po południu panowało w gmachu sejmowym ożywienie z okazji odbioru djet przez posłów. Marszałek Rataj odwiedził kilku posłów. Między innymi prowadził dłuższą rozmowę z posłami: Głąbińskim i Dębskim. Termin swojego wyjazdu do Zakopanego ustalił marszałek Rataj na dziś wieczór.

Katastrofa kolejowa na linji Kraków – Zakopane.

Kraków, 3. 9. Wczoraj o godzinie 1'45 w nocy wydarzyła się na stacji Stryszów katastrofa kolejowa.

Pociąg osobowy wychodzący z Krakowa do Zakopanego o godzinie 1.35 najechał na stojący w Stryszowie, na bocznym torze, pociąg wojskowy w którym znajdowała się wycieczka oficerów Wyższej Szkoły Wojennej w liczbie około 100 osób.

Skutkiem najechania uszkodzone zostały przy pociągu krakowskim: parowóz, wóz służbowy i dwa wozy osobowe, z których pierwszy (III kl.) uległ kompletnemu strzaskaniu, drugi zaś, t. zw. wóz pulmanowski został tylko częściowo uszkodzony, Obydwa te wozy wypadły ze szyn. Przy pociągu wojskowym natomiast jedynie parowóz, wóz służbowy i sąsiedni wóz towarowy uległy nieznacznemu uszkodzeniu, przyczem jednak wyrzucone zostały ze szyn.

Z podróżnych pociągu krakowskiego ciężkie rany odniósł Jan Mogilnicki, nadzorca telegrafów i telefonów z Wadowic, który doznał złamania kilku żeber, nadwerężenia płuc, oraz ogólnych kontuzyj, 10 zaś osób zostało lekko kontuzjonowanych.

Pasażerowie pociągu wojskowego wyszli bez szwanku, jak również i obsługa obydwu parowozów.

Por. Rondomański powrócił, a por. Mączyński chcę pozostać w Bolszewji.

Warszawa, 3. 9. We wtorek, przyjechał do Warszawy porucznik Rondomański, zwolniony z niewoli bolszewickiej. Polsko-sowiecka mieszana komisja w Moskwie uchwaliła jak wiadomo, wezwać obu oficerów, tj. Rondomańskiego i Mączyńskiego, aby sami zadecydowali o swoim losie. mianowicie czy chcą powrócić, czy chcą pozostać w Bolszewji. Obaj mieli podpisać odpowiednią deklarację. Pierwszy stanął przed komisją por. Rondomański, który oświadczył, że jest Polakiem i że Polska jest jego ojczyzną. Natomiast porucznik Mączyński zjawił się przed komisją już w mundurze sowieckim i oświadczył, że pozostaje w Bolszewji.

Por. Rondomański zgłosił, się po swoim przyjeździe do Warszawy do sztabu jeneralnego. Dziś w południe wyjechał do Wilna, gdzie mieszka jego rodzina. Z krótkiej rozmowy jaką miał por. Rondomański z przedstawicielami prasy warszawskiej wynika, że został pochwycony przez patrol sowiecki i odesłany do Mińska. Tam go przesłuchiwano i w czasie przesłuchania dotkliwie pobito. Również pobito go w drodze z Mińska do Moskwy, a następnie w więzieniu na Łubiance w Moskwie. Do ostatniej chwili por. Rondomański nie wiedział, że istnieje komisja parytetowa i dowiedział się o tem dopiero we wtorek ubiegłego tygodnia. Od tego momentu obchodzono się z nim z wyszukaną grzecznością. W sobotę oświadczono mu, że jest wolny i może wracać do Polski.

Polsko-litewskie rokowania gospodarcze rozpoczęły się.

Hakatyści litewscy przeciwni rokowaniom.

Kopenhaga, 1. 9. Wczoraj rozpoczęła się tu polsko-litewska konferencja w sprawach gospodarczych. Będzie ona m. in. obradowała nad kwestją spławu po Niemnie i sprawą Kłajpedy.

Kowno, 31. 8. Na posiedzeniu komisji dla spraw zagr. sejmu litewskiego specjalnie zwołanej minister spraw zagr. Czarneckis złożył sprawozdanie w sprawie rokowań z Polską co do spławu po Niemnie. Opozycja zarzucała ministrowi, że składa sprawozdanie zbyt późno, gdyż już po nawiązaniu kontaktu z Polską i mianowaniu delegacji. Uznając rokowania z Polską za zbyteczne i mogące doprowadzić do nie potrzebnych komplikacyj politycznych dla państwa litewskiego ludowcy złożyli wniosek, potępiający rokowania. Wniosek ten jednak został odrzucony.

Konferencja państw bałtyckich odbędzie się w listopadzie.

Ryga. Rząd łotewski zwrócił się do Estonji z prośbą o odroczenie na koniec listopada konferencji ministrów spraw zagranicznych Finlandji, Estonji, Łotwy i Polski. Równocześnie rząd łotewski wyraża zgodę na propozycję Estonji w sprawie konferencji delegacji państw bałtyckich w dniu 5. września w Genewie. Na konferencji ma być omówiona współpraca państw bałtyckich na VI-tem ogólnem zgromadzeniu Ligi Narodów.

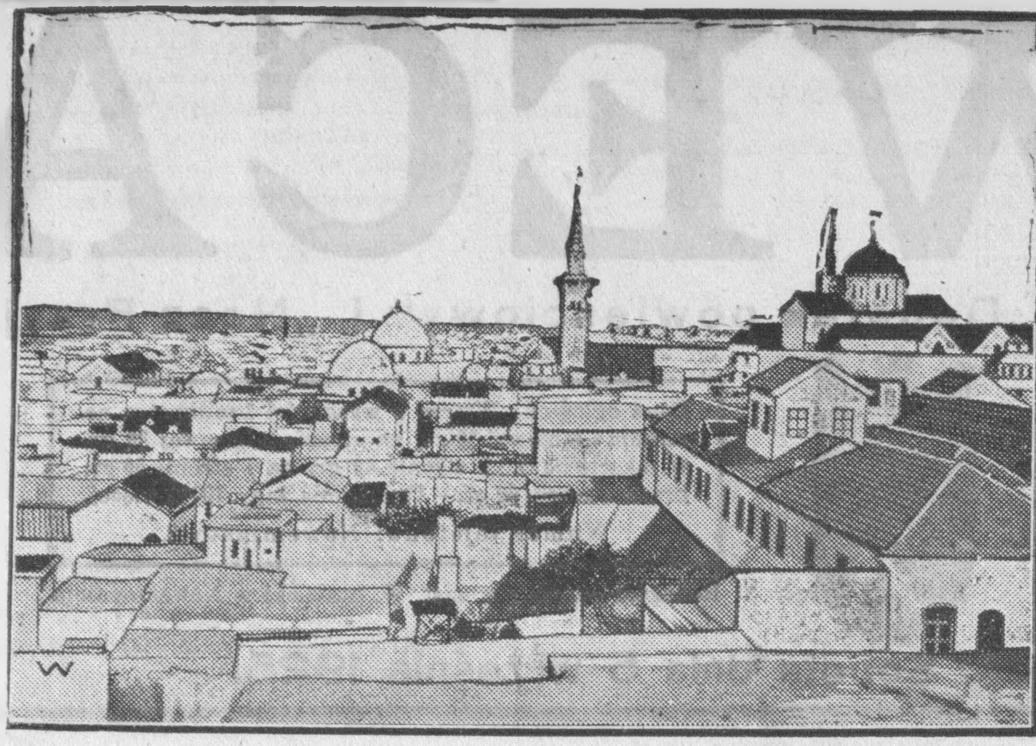
Gdańszczanie obrazili wycieczkę angielską.

Gdańsk, 1. 9. Angielska wycieczka, która bawiła wczoraj w Gdańsku w ciągu dnia miała dwa razy sposobność przekonania się o braku kultury Niemców gdańskich. Oto statek angielski, wjeżdżając do portu, wywiesił banderę polską na powitanie w myśl zwyczajów międzynarodowych. Nie podobało się to Niemcom gdańskim i tak długo molestowali kapitana statku, iż ten po paru godzinach banderę polską zamienił na gdańską. Pretensje Gdańska były zupełnie śmieszne, ponieważ port nie należy do Gdańska, lecz do Rady portu. Flaga polska mogła więc być zastąpiona jedynie banderą Rady portu. Drugi wypadek zaszedł po południu w Oliwie. Goście angielscy chcieli zatrzymać się przy t. zw. Królewskim Ogrodzie. Na to jednak policja gdańska nie pozwoliła. Anglicy byli oburzeni z powodu tego nietaktu.

Ofenzywa francusko-hiszpańska w Marokko.

Paryż. 1. 9. Ofenzywa przeciw Abd-el-Krimowi rozpoczęła się z całą gwałtownością. Obecnie eskadra francuska i hiszpańska bombarduje linje obronne wojsk Riffów w zatoce Alhucemas. Bombardowanie wyrządziło wielkie szkody. Po należytem przygotowaniu artyleryjskiem ma nastąpić próba wylądowania wojsk, które wylądują o 15 klm. od Aidir, gdzie warunki lądowania są znacznie lepsze. Dziś po raz pierwszy lotnicy amerykańscy dokonali lotów wywiadowczych na froncie francuskim. Abd-el-Krim usiłuje przeszkodzić ofenzywie wojsk francuskich przez liczne wypady. Również wojska hiszpańskie rozpoczęły na froncie pod Meliną akcję ofenzywną.

Powstanie Druzów w Syrji. — Miasto Damaszek.



W Syrji, położonej na północ od Palestyny, a będącej pod protektoratem Francji, wybuchło powstanie Druzów, tem niebezpieczniejsze, że właśnie obecnie Francja zajęta uśmierzeniem jednego już powstania i to w Marokko. Dochodzące nas wieści z terenu walki są sprzeczne. — W każdym razie Francja liczy się z powagą położenia, wysyłając nietylko posiłki w ludziach do Syrji, ale nadto wozy opancerzone i czołgi. Ostatnie wiadomości głoszą o pewnych sukcesach powstańców, a mianowicie, że cytadela Sueidda, od dłuższego czasu oblegana przez Druzów, została zdobyta, przyczem w ręce powstańców wpadła większa część materjału wojennego, w tem dużo dział. Podług najnowszych telegramów podobno nawet udało się Druzom wtargnąć do przedmieścia Damaszku, stolicy Syrji. Nasza rycina przedstawia to miasto.

Budowa portu w Gdyni.

Przy budowie portu w Gdyni pracuje około 600 robotników. Obecnie są już na wykończeniu dwa łamacze fal (mola), z których północne mieć będzie 740 m. długości, południowe zaś — przeszło 1000 m.

Nad pogłębieniem portu pracują od pięciu miesięcy dwie dragi. Piasek wywożono dawniej w morze daleko od portu, obecnie zużywa się go do rozszerzenia południowego mola, które posiadać będzie na znacznej przestrzeni szerokość 150 m. Dragi wkrótce zaczną pracować nad wybraniem wewnętrznego basenu, o szerokości około 250 m. a długości około 1 i pół klm. Na południowym brzegu basenu znajdować się będą magazyny oraz tory kolejowe.

W północnej części portu zewnętrznego znajdować się będzie port wojenny, niedaleko wybrzeża na ukończeniu jest budowa koszar marynarki. Oprócz rozszerzenia mola południowego zbudowany będzie nieco na północ szeroki bulwar. Już w styczniu przyszłego roku część przystani oddana będzie do użytku. Całość — jak wiadomo — ukończona będzie w r. 1929.

Że dotąd postęp budowy portu nie był dla laika tak widoczny, pochodzi głównie stąd, iż wykonać musiano szereg prac przygotowawczych, wybudować szereg urządzeń — jak wieże ciśnień, elektrownie, tartak, tor kolejowy — i prowizoryczne baraki dla robotników, emigrantów, biur i t. d. Inne znów prace, jak bagrowanie portu nie zmieniają nazewnątrz jego wyglądu, laik przechodzi więc nad niemi do porządku. Port jest dopiero w budowie, a jednak cyfry jego obrotu towarowego przedstawiają się wcale poważnie. Obrót za rok ubiegły wyniósł: 5408 statków o 123,050 tonn, przyczem nie uwzględniono łodzi rybackich. Opłaty portowe przyniosły w 1924 roku 12,500 zł.

Planowane jest rozbudowanie Gdyni, jako miasta portowego o 60 tys. mieszkańców, a zatem rozpoczną się w najbliszym czasie prace kanalizacyjne, przy budowie ulic oraz przy ewentualnem wprowadzeniu komunikacji tramwajowej, która z czasem ma łączyć nietylko Puck, ale i Hel z Gdynią. Na pierwszy plan wysunięto projekt budowy szkoły 7-klasowej, z drobnych datków dziatwy z całej Polski, — dalej projektowane jest odwołanie się do zarządów miast, aby każde z nich zbudowało przynajmniej jedną ulicę.

Projektem rozbudowy Gdyni zainteresowani są podobno również Amerykanie, którzy zamierzają nabywać w Gdyni grunta i rozpocząć budowę will, kamienic, magazynów, a ewentualnie i stoczni. Zrealizowaniem projektów zajmuje się gorliwie Związek celowej eksploatacji wybrzeża, który odbył przed kilku dniami pod przewodnictwem starosty Lipskiego bardzo ważne posiedzenie. Rząd polski udzieli niewątpliwie inicjatorom projektu tego pełnego poparcia.

Budowa polskiej stoczni w Gdyni.

Gdańsk, 1. 9. W tych dniach powstało w Gdańsku towarzystwo pod firmą „Bracia Leszczyńscy", której celem jest założenie stoczni w Gdyni. W tych dniach Towarzystwo przystąpiło do budowy stoczni na terenie wydzierżawionym od gminy Gdynia na 30 lat i zamierza ukończyć budowę w jesieni przyszłego roku. Maszyny są już na miejscu. Na pierwszy rok przewidziana jest jedynie budowa i naprawa statków rybackich. Dotychczas rocznie było w naprawie w stoczni gdańskiej 95 statków polskich, gdyż polskiego przedsiębiorstwa dotąd nie było.

Wiadomości z miasta i okolicy.

„I znowu Pipidówka"

Miasto to wkrótce sławnem będzie na całą Rzeczpospolitą. Już i tak we wszystkich baśniach naszego globu spotykamy tę nazwę. Poznać pana po cholewach, a piekarza po białym fartuchu. Ale czy poznasz, bracie ile rozumu siedzi w niejednej takiej Pipidowskiej głowie. Co rozłupiesz, to jest plewa, co rozkłujesz to masz wiory.

Co to jednak komu szkodzi, każden sobie rzepkę skropie.

W tym sławetnym grodzie, nie tak jak wszędzie. Na przykład, rada miejska na 1800, wyborców będzie się składać z 1782 radnych wybranych przez towarzystwo wzajemnej adoracyi.

Inaczej nie można było wybrnąć z sytuacji wyborczej, bo Pipidówczanie nie w ciemię bici, aż im rozum nosem leci, tylu mieli kandydatów.

Ot niedawno, sam słyszałem wykład o teorji pracy.

Sam nawet profesor wszechnicy Pipidowskiej, nie wydydukowałby i nie wyłożyłby tej teorji lepiej. Ile pracy i jakich mądrości potrzeba do stworzenia pewnego naczynia z uszkiem, który stoi pod łóżkiem.

Na serjo, to była kandydacka mowa jednego z Pipidówki,

Następnie gdy nie pomógł mu wykład, dał się dalej, bo w Pipidówce jak nie w jednem to w drugiem miejscu stołki rozdają.

Lecz nie o tem chciałem pisać.

Byłem świadkiem jak nie poznano się na wielkości kilku Pipidówczan, jak nie wzięto pod rozwagę ich próżne głowy.

Aż serce z żalu pęka. Taka wielkość jeden z drugim i ma marnie przepaść nie; to być nie może? Jakże jednak przedwczesne były moje jeremiady. Taka głowa da sobie radę i na swoim zawsze postawi. Przecież znane jest przysłowie, że tylko „bardzo mądrzy" ludzie są uparci. Zapoznani Pipidówczanie postanowili jednak wbrew wszystkim postawić swoje kandydatury. W tym celu na zebraniu dobrze podlewanym obradzili wysunąć jeszcze jedną listę obywatelską z samych zapoznanych wielkości. A gdy przeciwnicy pluli im w oczy, ci uparcie twierdzili, że to deszcz pada. Nie ma jak to być z Pipidówki.

Czytelnicy „Drwęcy" z bajki tej wyniosą tą korzyść, że nauczą się odmieniać we wszystkich przypadkach wyraz „Pipidówka", a oprócz tego na pewno poznają się na tem co to jest deszcz, a co ślina.

Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowemiasto, dnia 4 września **1925 r.**

Kalendarzyk. 4 września, Piątek, Róży Witerbo p., Roz
5 września, Sobota, Wawrzyńca Justyniani
6 września, Niedziela, 14. po Świątk. Filipa.
Wschód słońca g. 5 — 18 m. Zach. słońca g. 6 — 38 m.
Wschód księżyca g. 8 — 15 **m. Zach. księżyca g.** 8 —15 **m.**

Kradzieże kartofli i warzyw.

Z kilku stron dochodzą nas skargi o zachodzących kradzieżach kartofli i warzywa z ogrodów miejskich i podmiejskich. Szan. naszej Policji zwracamy uwagę na to, by możliwie baczną opiekę roztoczyć raczyła zagrożone tereny, chroniąc właścicieli swych produktów rolnych przed nieporządanym wywłaszczeniem przez amatorów sprzątania tam, gdzie nie uprawiali ani nie sadzili.

Żałobna msza św. za śp. Fr. Binerowskiego.

„W sobotę 5. bm. o godz. 8 rano odprawi w farze nowomiejskiej ks. proboszcz Zabrocki z N. Brzozia. Członek Rady Nadzorczej Rolnika w Nowemmieście żałobną mszę świętą za spokój duszy śp. F. Binerowskiego z ramienia Zarządu i Rady Nadzorczej Rolnika".

Tydzień L. O. P. P.

Od 6. do 13. września br. w całej Rzeczypospolitej zbierać będą komitety dary i ofiary na zasilenie naszego lotnictwa.

My wciśnięci klinem między granicy nieprzyjaznego nam państwa, w pierwszej linji stajemy do pracy i zwracamy się do całego społeczeństwa o poparcie.

Najwyższym naszem interesem, naszem marzeniem, winna być myśl i dążenie do zbudowania wału ochronnego w przestworzach, któryby wstrzymał ewentualne zakusy wrogów.

Pamiętajmy, że w razie wojny w obecnej dobie, nieprzyjaciel nie będzie pełzał po ziemi, więc i my musimy do walki z nim stanąć w powietrzu.

Na cel ten, niech każdy złoży choćby najskromniejszą ofiarę, z przeświadczeniem, że kupuje broń dla siebie i swoich najdroższych przeciw zakusom nieprzyjaciół.

Komitet zorganizował kwestę domową jak niemniej zbiórkę ofiar do bufetu, które prosi deklarować w przedłożonych listach.

Przyrzeczone dary, uprasza się nadsyłać, w niedzielę 13. przed południem na salę Hotelu Polskiego, do godz. 4 po południu. Komitet.

Zmiany w tutejszem szkolnictwie.

W Gimnazjum. W składzie miejscowego grona nauczycielskiego zaszły zmiany: p. prof. Rożewska przeniesiona została do gimnazjum żeńskiego do Chełmna — na jej miejsce ustanowiła władza szkolna p. prof. Zelekówne; na miejsce śp. profesora Kordusiaka ustanowiona została p. prof. Karpowiczówna. W szkole wydziałowej: Miejscowa szkoła wydziałowa powiększona została o jedną klasę tj. szóstą, tak iż obecnie jest skompletowaną. Nowo ustanowione zostały następujące siły nauczycielskie, pp. prof. Bazanowska, Grossówna, Suwińska.

Natomiast p. Wagnerówna przeniesiona została do Wąbrzeźna. Szkoła wydziałowa liczy obecnie 7 klas; gdyż trzecia klasa z powodu wielkiej ilości uczenic podzielona została na dwa oddziały.

Sąd ławniczy w Nowemmieście

z dnia 12 sierpnia 1925 r.

Na posiedzeniu Sądu ławniczego z dnia 12 sierpnia 1925 r. w którym brali udział p. naczelnik sądu Guttman jako przewodniczący, p. Jan Ciszewski z Nowegomiasta i p. Mieczysław Bork z Nowegomiasta jako ławnicy, p. burmistrz Kurzętkowski jako podprokurator, p. sekretarz Goetz jako protokulant, załatwiono 10 spraw karnych i 4 sprawy prywatne a mianowicie: 1. Juljana Lemanowskiego z Cichego oskarżono, iż w listopadzie 1924 r. a) zabrał 1. metr szczapów b) usunął aresztem obłożone drzewo c) znieważył czynnie urzędnika leśnego. Ponieważ oskarżony za czyn kradzieży już przez sąd w Brodnicy został zasądzony, umorzono postępowanie, za dalsze dwa popełnione czyny karygodne nałożono oskarżonemu 30 złotych w razie ich nieściągalności 6 dni więzienia. 2. Rozprawę robotnika Antoniego Goralskiego z Cichego za kradzież leśną odroczono, ponieważ świadek się nie stawił. Takowemu nałożono za niestawienie się na rozprawę 30 zł w razie nieściągalności 3 dni aresztu i ponoszenie kosztów dzisiejszego terminu. 3. Władysławę Szurgot z Jakóbkowa oskarżono, iż nabyła kapelusz damski o którym przypuszczać musiała że takowy sprzedający uzyskała przestępstwem. Oskarżona tłómaczy się tem, że kapelusz kupiła za 10 zł od nieznajomej osoby na drodze. Kilka miesięcy później znajdowała się oskarżona w tym kapeluszu w składzie kupca p. Sypniewskiego w N. gdzie skradziony kapelusz poznano. Za paserstwo nałożył sąd oskarżonej 4 tygodnie więzienia. 4. Sprawę Antoniego Czarzyńskiego z Pacółtowa za kradzież leśną odroczono, ponieważ świadkowie się nie stawili. Za niestawienie się bez uniewinnienia nałożono świadkowi C. grzywnę w wysokości 30 zł względnie 6 dni aresztu i koszta dzisiejszego terminu.

Odjazd dzieci z Westfalji i Nadrenji.

Niniejszem podaje się do wiadomości, że **dzieci westfalskie i z Nadrenji wracają do Niemiec w czwartek, dnia 10-go września** pociągiem nadzwyczajnym, wychodzącym z Poznania o godz. 10.30. Wszystkich opiekunów i krewnych, u których dzieci przebywają, uprasza się, aby przesłali dzieci do Poznania w dniu wyżej podanym (nie wcześniej) tylko dzieci niemogące dojechać z powodu połączeń kolejowych winny stawić się dnia poprzedniego. Dzieci przebywające w powiecie wolsztyńskim winny dojechać do Zbąszynia, dzieci zaś z powiatu nowotomyślskiego mogą się dołączyć do transportu w następujących stacjach: Palędzie, Dopiewo, Otóż Buk, Opalenica, Porażyn, Nowy Tomyśl i Zbąszyń. Legitymacja upoważniająca do 75% zniżki jest przedłużona do 15 września o czem powiadomione są wszystkie stacje kolejowe.

W razie zagubienia legitymacji należy się zwrócić po nią do niżej podpisanej Dyrekcji (Poznań, Fredry 7).

Opiekunowie i krewni, którzy na czas dzieci nie dostawią, będą musieli wysłać je do rodziców na własny koszt i własną odpowiedzialność.

Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Baczność!
Akademicy i Maturzyści powiatu lubawskiego!

W niedzielę dnia 6. bm. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w Lubawie w hotelu „Kopernika" komersz obywatelsko-akademicki, urządzony z ramienia Akademickiego Koła Pomorskiego. Udział wszystkich kolegów akademików konieczny i obowiązkiem koleżeńskim. Tak samo prosi się o przybycie wszystkich maturzystów.

Wprowadzeni goście mile widziani. Kwatery dla kolegów zapewnione. C. a. f.

Alfons Sergot, wiceprezes Akad. Koła Pom.

Z okazji pobytu p. Romana Dmowskiego w Lubawie.

Witaliśmy w tych dniach w murach miast naszego powiatu w Nowemmieście i w Lubawie p. prezesa Romana Dmowskiego, do którego i sympatja i serce każdego Polaka z Pomorza pociąga. Witaliśmy go tem serdeczniej, że długo przed wojną światową spokrewnieni duchowo z nim byliśmy. Polityka jego w zaborze moskiewskim była i polityką naszą w zaborze pruskim. Nie znając się, dwa serca tem samem tętnem biły w miłości ojczyzny i harmonizowały w pracy i walce o jej dobro. Witaliśmy onego olbrzyma duchowego, który z otwartą przyłbicą walczył na olbrzymim smoku rosyjskim z tyrańskim caratem — a wszystko co polskie, go podziwiało. Witaliśmy onego olbrzyma duchowego, który potem odważył się stanąć do walki za Polskę na arenie światowej polityki w Wersalu — a świat cały go podziwiał. Witaliśmy onego męża opatrznościowego, którego Bóg wybrał sobie za narzędzie do wyprowadzenia ludu polskiego z więzów niewoli. Tak wejrzał Bóg na łzy i krew naszą, nachylił ucha do jęków naszych — i rozżaliło się serce jego i dał nam wolność. I powołał jako drugiego Mojżesza Romana Dmowskiego i zaprowadził go do Paryża i kazał mu walczyć z nowoczesnym Faraonem — z intrygą polityki całego świata. I wyposażył go w laskę czarodziejską i zwyciężył. Ach! tak ty jesteś mężem i narzędziem w ręku opatrzności Boskiej. I wprowadziłeś lud twój do ziemi jego, a ta ziemia była pusta i próżna i usłyszałeś szemranie ludu twego i odepchnął cię lud twój i odebrał ci kierownictwo — a ty czekasz aż Bóg znowu cię powoła. Ale miłość ojczyzny i miłość do braci twoich nie pozwala ci zażyć spokoju — w najdalsze zakątki ojczyzny do zaściankowatego Lubawskiego przyjechać, do nas polityków liliputów przybyłeś, aby nas oświecić i pocieszyć. I zakazałeś nam szemrać i zgromadziłeś tych, którzy żalą się na rząd i ojczyznę, i nakazałeś zamilknąć tym, którzy mając chleb o mannę wołają. I potępiłeś wspominanie pełnych garnków egipskich, których dziś i w Egipcie nie ma. I przypomniałeś starszym pokoleniom, że cierpienie: mozoły ich osłodzić powinna myśl, że ta ciężkość ich wyjdzie na pożytek dzieci ich. Jako Mojżesz stanąłeś na górze i objąłeś oczyma w blasku słońca i chwały kąpiącą się ojczyznę — i roztoczyłeś przed oczyma naszemi obraz wielkości i chwały, w której maluczko, a stanie Polska — i palcem wskazałeś starszym — taka będzie siedziba dzieci waszych — a młodszym, w takim domu mieszkać będziecie. Skromność i prostota pana prezesa ujęła za serca wszystkich słuchaczy — żegnaliśmy go z serdeczną podzięką za przybycie, a jego „do widzenia" wywołało okrzyki przybywaj jak najrychlej. — Ach! tak przybywaj do nas na Pomorze zwłaszcza że jesteś bowiem złączony z Pomorzem, gdyż tu (na kociewiu) stała kołyska babki twojej.

Straszne nieszczęście.

Mełno. W sobotę o godz. 9-ej wieczorem wracał właściciel majoratu Biller pociągiem z podróży. Przy wysiadaniu na stacji Mełno upadł pod koła pociągu, który właśnie w tej chwili ruszał i wobec żony, która go na dworcu oczekiwała, został okropnie zmasakrowany.

Niemcom dobrze się wiedzie w wojsku polskiem?

„Polska Zbrojna" zamieszcza list pewnego Niemca z G. Śląska, którego syn służy w wojsku polskiem na kresach wschodnich. List ten, pisany w języku niemieckim i zaadresowany do kapitana O..., dowódcy 1 kompanji 24 pułku piechoty. Oto jego przekład:

„Mój syn, Karol Schauder, służy w pańskiej kompanji. W wymianie listów między nim a mną i jego innymi krewnymi i znajomymi, uderzył mnie ten entuzjastyczny i serdeczny ton, z jakim on wyraża się o swoim panu kapitanie. Powstało wtedy moje zdziwienie, że w naszym zdrętwiałym i zmaterjalizowanym świecie zdarzają się jeszcze tak szlachetne i wspaniałomyślne natury. Powodowany potężnem uczuciem nie mogę sobie odmówić tego, by nie wyrazić naszej najszczerszej i najserdeczniejszej podzięki za takie obchodzenie się z naszym synem.

Służyłem w latach 1901—03, a nie mogłem w tak kochany sposób donosić o sobie moim najbliższym z czasów moich wojskowych, jak to czyni obecnie mój syn.

Z wysokiem poważaniem, Karol Schauder, ojciec.

Charakterystyczny to list! W pierwszym rzędzie cieszymy się serdecznie, że żołnierze o swoich oficerach mogą się tak entuzjastyczne wyrażać! Jest to doprawdy zmiana na lepsze w stosunku do dawnych zaborczych czasów, kiedy to żołnierz armję nienawidził, z największą niechęcią w wojsku służył, a przełożeni byli w najlepszym wypadku nieznośni.

Powtóre, list ten, to dokument, który stwierdza, jak mniejszości narodowe są w Polsce „gnębione".

Do Czytelników T. C. L. w Lubawie.

Pomimo kilkakrotnych próśb o zwrot książek pożyczonych z Czytelni Ludowej, dotąd pewna liczba książek jeszcze nie została oddana.

Opieszałe takie postępowanie szkodzi ogółowi czytelników chętnych, gdyż dalsze przetrzymywanie książek opóźnia oddanie czytelni po dokonanem uporządkowaniu znów do użytku publiczności.

Przeto ponownie usilnie prosimy tych Czytelników, którzy książek pożyczonych jeszcze nie zwrócili, by uczynili to niezwłocznie, ażeby uporządkowanie biblioteki można doprowadzić do końca.

Książki można oddać w Banku ludowym każdego dnia w godzinach biurowych.

T. C. L. w Lubawie.

Kijora, prezes.

Oto najlepsza odpowiedź na napaści oszczerczej prasy i insynuacje wrogiej zagranicy o szykanach żołnierzy w armji polskiej.

Zgnieciony przez windę.

Warszawa. We wtorek dnia 1. bm. Dołęgowski, dozorca pewnego domu czyścił windę, gdy w tem jeden z lokatorów wszedł do windy i zadzwonił, wskutek czego ta ruszyła z miejsca. Dołęgowski dostał się pod jedną z klatek windy i został przygnieciony. W stanie bardzo ciężkim został odwieziony do szpitala.

Wykopany skarb.

Warszawa. W Otwocku włościanin, Antoni Żukowski, kopiąc ziemię, natrafił na garnek żelazny, napełniony monetami złotemi i srebrnemi z czasów króla Zygmunta Starego. Skarb zatrzymała policja chociaż, pewną poważną ilość zdążył już włościanin sprzedać po 30 zł za sztukę.

Syn b. Prezydenta miasta Lwowa sprzedaje gazety na ulicach.

Lwów. Znany z czasów austrjackiej niewoli był prezydent miasta Małachowski, człowiek dla Lwowa bardzo zasłużony. Ktoby przypuszczał, że syn tego arystokraty doczeka się tak smutnego losu, jak ten, o jakim pisze lwowska „Reforma". We Lwowie widuje się na ulicach miasta wysokiego i szczupłego mężczyznę, nędznie ubranego, który w towarzystwie sparaliżowanej żony na wózku sprzedaje gazety. Żona ta, to była chórzystka teatru imienia Juljusza Słowackiego, a on, p. Mikołaj Machałowski, syn b. prezydenta miasta Lwowa.

Rodzona siostra, właścicielka dóbr obok Sanoka i brat, wysoki dygnitarz, wstydzą się rzekomo swojego brata, ponieważ splamił ród, ożeniwszy się z chórzystką.

Wycofanie 5-złotówek 1-szej i 2-giej emisji.

Warszawa, 1. 9. Dzisiaj 1. września przestają być prawnym środkiem płatniczym pięciozłotowe banknoty Banku Polskiego 1 i 2 emisji z lat 1919 i 1924. Podlegają one wycofaniu z obiegu; przez pół roku wymieniać je jeszcze będzie Kasa Skarbowa i Bank Polski.

Nowe monety 2-złotowe.

Warszawa, 1. 9. W tych dniach przybył do Warszawy przez Gdańsk nowy transport srebrnych monet dwuzłotowych wykonanych dla Polski w Ameryce. Monety te wejdą niedługo w obieg na miejsce wycofanych 2-złotówek papierowych pierwszej emisji.

Rozmaitości.

Djamenty.

Według sprawozdania północno-afrykańskiego koncernu djamentowego wydobyto w r. 1924 2.440.397 karatów tych cennych kamieni wartości 8.033.405 funt. sterl. Ze sprawozdania wynika, że popyt na djamenty znacznie się obniżył i w r. 1924 sprzedano zaledwie 2. 040.655 karatów za kwotę 6.752.429 funt. sterl., gdy w r. 1923 2.584.269 kar. wartości 7.733.362 funt. sterl. Z tych cyfr wynika, jak wielkim jednak popytem cieszą się na kuli ziemskiej owe cenne perły.

Osobliwy testament Marsz. French'a.

Londyn. Zmarły niedawno naczelny wódz angielski w pierwszym okresie wielkiej wojny marszałek French wydziedziczył testamentem, który teraz został otwarty swego syna i żonę i cały swój majątek, w sumie 25.000 funtów zapisał swemu adjutantowi. Również dar honorowy w wysokości 50.000 funtów, który swego czasu ofiarował mu naród angielski, zapisał swemu adjutantowi.

Dziwny ten testament wywołał tutaj wielką sensację, tembardziej, że ani wdowa, ani syn, niczem na to nie zasłużyli. Wskutek tego testamentu syn i wdowa pozostaną bez środków do życia.

Mniejsze wiadomości polityczne.

Paszporty kosztują 500 i 1500 złotych!

Ministerstwo spraw wewnętrznych w rozporządzeniu z dnia 31 sierpnia postanowiło podwyższyć opłatę paszportów normalnych do 500 zł., a za paszporty wielokrotne do 1.500 zł. Równocześnie ministerstwo rozporządziło, że paszporty normalne wydawane są z terminem 3- miesięcznym, a wielokrotne 6-miesięcznym. Rozporządzenie wchodzi w życie dnia 1 września.

Dzielna Polka.
Napad na posła do sejmu pruskiego Baczewskiego w Królewcu.

Z Królewca donoszą: Grupa nacjonalistów niemieckich napadła tu na przechodzącego posła do Sejmu pruskiego, Polaka, Baczewskiego. Z wyciągniętemi laskami napastnicy rzucili się na posła. Pani Baczewska, towarzysząca mężowi, stanęła w obronie męża i potężnym policzkiem potraktowała najbliższego zbira. Czyn odważnej kobiety tak podziałał na napastników, że zbiegli, zanim zdążyła nadbiec policja.

Zgon b. redaktora „Pracy"

Poznań. Śp. Bolesław Rakowski, nestor dziennikarzy poznańskich b. redaktor „Pracy" zmarł we wtorek rano w Poznaniu, przeżywszy lat 80. Śp. Rakowski od szeregu lat już nie pisywał. Za czasów pruskich musiał z powodu patrjotycznego kierunku pracy kilkakrotnie odpowiadać przed sądem.

Przyszłoroczny budżet państwowy będzie zmniejszony o 8 procent.

Warszawa. Zagadnienia zmniejszenia budżetu państwowego na rok 1926 znajduje żywy oddźwięk w sferach rządowych. W tym kierunku zmierzają ostatnie narady ministrów pod przewodnictwem premjera i szczegółowe badania preliminarzy poszczególnych ministerstw. Rząd dąży do zmniejszenia budżetu państwowego o 8 proc., co mniej więcej odpowiada tym zaoszczędzeniom, które poczyniono przy wykonaniu budżetu tegorocznego.

Kanton zdobyty przez powstańców chińskich będących pod wodzą oficerów bolszewickich.

Londyn. Biuro Reutera donosi, że w Kantonie wybuchło nowe powstanie.

Po długich i zaciętych walkach ulicznych, kadetom Wampoah, pod wodzą oficerów rosyjskich, udało się opanować całkowicie Kanton i obsadzić wszystkie gmachy publiczne. Kadeci ujęli władze w swe ręce.

Przez zajęcie Kantonu przez wojska Wampoah dowodzone przez oficerów rosyjskich, zmógł się nadzwyczajnie wpływ rosyjski i powszechnie oczekują ważnych wydarzeń.

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada.)

W sprawie korespondencji „Kto winien".

W nr. 101 „Drwęcy" ukazała się korespondencja pod nagłówkiem „Kto winien", zawierająca nietylko fałszywe zarzuty, czynione kupiectwu lubawskiemu, lecz obelgi rzucane na kupiectwo polskie wogóle.

Kupiectwo lubawskie, pojmując należycie swoje obowiązki w stosunku do Ojczyzny i społeczeństwa, a tem więcej w obecnym trudnem położeniu gospodarczem Polski, z całą stanowczością odpiera czynione mu przez autorów wspomnianej korespondencji zarzuty, jako nieprawdziwe i oszczercze.

Kupiectwo polskie uważa się słusznie za stan, na którym ciąży obowiązek przyczynienia się do uzdrowienia życia ekonomicznego w kraju, a chociaż obecnie kupiectwo przeżywa chwile ciężkie i dni zmagań trudnych, to jednak nie upadło jeszcze tak nisko, ażeby miało stawiać stragany na placach jarmarcznych.

Uważając za niezgodne z honorem kupca — Polaka, ażeby w sprawie czynionych nam zarzutów oszczerczych polemisować na łamach gazety, na żadne korespondencje odpowiadać w gazecie nie będziemy.

Oświadczamy natomiast, że korespondencję „Kto winien" skierowaliśmy do Centralnego Zarządu organizacji naszej, z wnioskiem podania autorów do p. prokuratora na podstawie § 186 kodeksu karnego.

Tow. Kupców Samodzielnych w Lubawie.

Porządek nabożeństw w kościele parafjalnym w niedziele i święta.

I msza św. o godz. 8-mej dla uczniów szkoły wydziałowej i powszechnej, którzy zajmą wolne miejsca w obydwóch bocznych nawach, główna zaś i prezbiterjum pozostają dla publiczności, II msza św. o godz. 9-tej, dla uczniów gimnazjum, miejsca w głównej nawej zarezerwowane dla uczniów, boczne nawy i prezbiterjum dla publiczności.

O godz. $10^{1}/_{2}$ suma.

Komunję św. udziela się I raz o godz. 8-ej rano.

Dział porad prawnych.

Panu M. Z. z L. 36 m. zastrzeżonych w deputacie, kieszonkowego z roku 1901, przedstawia wartość 44 zł. Tej sumy można się domagać. O ile jednak grunta oddane za deputat od roku 1901 straciły na wartości, o tyle należy i tę kwotę 44 zł obniżyć. Celem wydobycia zaległości należy wnieść skargę.

Panu A. M. z B. 3.000.000 m. fortuny z sierpnia 1922 r. i 3000.000 m. jako reszta cena zdania z tego samego czasu przedstawiają wartość po 3000 zł.

Panu M. Sz. z L. 1200 m. fortuny z roku 1911 przedstawia wartość 1481 zł. Jednak ze względu na to, że w roku 1911, ceny gruntów były zbyt wysokie w stosunku do dzisiejszej wartości przeto i suma ta o tyle będzie niższa.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 2. 9.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz. Ceny dla handlu hurtownego.

Notowanie w złotych.

Zyto	16.20—17.20
Pszenica	23.50—24.50
Jęczmień br.	22.50—23 50
Jęczmień na paszę	19.00 - 21.00
Owies	16.75—18.75
Mąka żyt. 70 %	23.75—26.75
Mąka pszenna 65 %	39.00—42.00
Otręby żytnie	11.00—12.00
Otręby pszenne	11 00—12.00

Uwagi: Usposobienie zniżkowe. Zastój na rynku.

BACZNOŚĆ ROLNICY!

Wiece przedwyborcze

tyczące wyborów do Sejmiku Powiatowego

odbędą się

w Lubawie: W poniedziałek, dnia 7-go września (Hotel Kowalskiego) o godz. 12-tej w południe.
W Nowemmieście: We wtorek, dnia 8. września (Hotel Polski) o godz. 12-tej w południe.
O liczny udział rolników prosi

Zarząd Powiatowy.

W tut. rejestrze spółdzielni pod nr. 18 przy firmie: **Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe** wpisano dziś:

Do zarządu należą:

1. **Prezes Kazimierz Lambert z Jakóbkowa,**
2. **wiceprezes August Serożyński z Lekart,**
3. **kierownik Antoni Staniszewski z Nowegomiasta.**

Bernard Niedzielski z zarządu wystąpił. Dalej wpisano następującą zmianę statutu na podstawie uchwały walnego zebrania członków z dnia 23 czerwca 1925 r. Udział wynosi złotych 100, płatnych w pięciu równych ratach rocznych, zaś wpisowe pięć złotych. Wszelkie urzędowe ogłoszenia Stowarzyszenia winny być zamieszczane prócz w piśmie „Drwęca“ i w „Kłosach“ w Toruniu.

Nowemiasto, dnia 26 sierpnia 1925 r.

Sąd Powiatowy.

Przymusowa licytacja!

W poniedziałek, dn. 7. września 1924 r. o godz. 11 przed południem

będę sprzedawał u p. **Marchlewskiego w Tomaszewie** za gotówkę najwięcej dającemu:

pół sąsieka żyta w słomie

Nowemiasto, dnia 3. września 1925 r.

Sommerfeld, kom. sądowy.

Przymusowa licytacja!

W wtorek, dnia 8. września 1925 r. o godz. 11. przed południem

sprzedam w drodze licytacji przymusowej najwięcej dającemu

1 siodło.

Miejsce sprzedaży majątek **Rodzone.**

Szukalski, kom. sądowy.

BANK LUDOWY w LUBAWIE

Spółdzielnia z odpowiedzialnością ograniczoną

Liczba członków: 2730. Kwota odpowiedzialn.: 10 milj. złotych.

załatwia wszelkie czynności bankierskie

Rachunki czekowe. Rachunki bieżące i otwartego kredytu. Pożyczki lombardowe i wekslowe. Dyskonto weksli. Zlecenia komisowe i giełdowe. Wszelkie przekazy krajowe i zagraniczne. Inkaso weksli, czeków i listów przewozowych.

Zakup walut i dewiz zagraniczn. oraz złota i srebra.
Przyjmuje wkłady oszczędnościowe, **płacąc procenta 12%—20%, zależnie od kwoty i umowy**
Zastępstwo Poznańsko-Warsz. Banku Ubezpieczeń.

Kółko Rolnicze w Grodzicznie

urządza **w niedzielę, dnia 6-go września br.** na sali pana Stienss'a

ZABAWĘ LETNIĄ

połączoną z koncertem i śpiewem chórowym.

Prócz tego strzelanie do tarczy o premje, koło szczęścia, gry towarzyskie oraz różne niespodzianki. Początek o godzinie 4-tej po południu.
O liczny udział prosi **ZARZĄD.**

Baczność!

Zebranie Związku Osadników Rolnych na powiat Lubawski odbędzie się w **Nowemmieście** w Hotelu Polskim we **wtorek, dnia 8. września o godz. 10-tej przed południem.**

Zarząd.